



**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Wakacje w pełni, upały jak na południu Europy. Nic, tylko brać urlop i wyjeżdżać. Ale gdzie, skoro – jak podkreślają niektórzy żurnaliści – Grecja jest tuż za rogiem, bo nawet mamy wyższą od Greków temperaturę? Zatem możemy tym razem nie udawać Greka i wyjechać gdziekolwiek. Proponujemy poszperać wśród ofert gospodarstw agroturystycznych, które – mimo upałów i grożącej nam suszy – pojawiają się jak grzyby po deszczu. „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Wyjedźmy do swoich i zasilmy budżet krajowy, bo jeśli nie my, to kto? ■

ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFII
św. Walentego w Walcach

100-lecie sióstr u św. Aleksego

Służą bliźnim

6 lipca minęła setna rocznica posługi Sióstr Pielęgniarek wg III Reguły św. Franciszka w domu św. Aleksego w Opolu.

Z tej okazji w kościele św. Aleksego została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. We Mszy św. uczestniczyły siostry franciszkanki przybyłe ze wszystkich placówek prowincji, w tym wiele dawnych pracownic szpitala św. Aleksego, przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem Opola Ryszardem Zembaczyńskim oraz liczni dobrodziejcy. Eucharystia była dziękczynieniem Bogu za wszystkie siostry franciszkanki, które służyły w domu św. Aleksego, a szczególnie – jak podkreśliła s. Bonita Miosga, dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego – za ich powołanie, które było piękne, bo one służyły bliźnim.



S. MARIOLA LUDWIG

Po Mszy św. w „namiocie spotkania” założonym na dziedzińcu ZOL odbyło się dalsze świętowanie przy biesiadnym stole. Z okazji jubileuszu siostry przygotowały także niewielką wystawę dawnych fotografii i cytatów z dokumentów archiwalnych pt. „Świadkowie tamtych lat”, którą można obejrzeć w holu ośrodka.

Cztery siostry franciszkanki przybyły do szpitala św. Aleksego 6 lipca 1906 r. – jak podkre-

**Eucharystii
przewodniczył
i słowo Boże
wygłosił bp Paweł
Stobrawa**

śliła s. Bonita – minione 100-lecie nie należało do łatwych, gdyż przypadło na czasy dwóch wojen światowych, gdy jeden totalitaryzm wypierał dru-

gi. Mimo tych trudności siostry wytrwały w posłudze bliźniemu. Obecnie w domu św. Aleksego mieści się Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, w którym przebywa 54 podopiecznych, 5 sióstr i zatrudniony jest personel świecki. ■

STUDENCI W DINOPARKU



Na początku lipca turyści mieli wreszcie zwiedzać pawilon na terenie wykopaliisk w Krasiejowie. Optymiści z urzędu miejskiego w Ozimku uważają, że nastąpi to na przełomie lipca i sierpnia. Pożyjemy, zobaczymy. Tymczasem na terenie wykopaliisk kolejny raz pojawili się studenci z kraju i zagranicy. Podczas tegorocznych praktyk wakacyjnych, w ramach trzech turnusów, przy wykopaliiskach będzie pracowało 70 żaków, choć chętnych było aż trzystu! Trudno się temu dziwić, gdyż krasiejowskie złoża zawierają niespotykane gdzie indziej ilości skamieniałych szczątków dinozaurów. To właśnie tu odkryto najstarszego z nich, nieznanego dotąd, *Silesaurus opolensis* sprzed 225 milionów lat. ■

**Mimo
upału prace
w Krasiejowie
trwają**

Festyn Caritas

KLUCZBORK. W pierwszy weekend lipca w ogrodach plebanijnych parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku odbył się dwudniowy festyn. Wśród atrakcji znalazła się loteria fantowa licząca 3500 losów, turniej szachowy, strzelanie z wiatrówki, jazda konna, występy zespołów lokalnych, młodzieżowych i dziecięcych ze szkoły podstawowej i przedszkola w Bogacicy, malowanie twarzy i konkurencje rodzinne. Można było też zbadać wzrok i zmierzyć ciśnienie, zjeść smaczne dania z grilla, posilić się kawą i ciastem. Dla młodzieży była dyskoteka, a dla starszych zabawa taneczna. Tradycyjnie

wręczono również nagrodę „Przyjaciół Caritas”, którą w tym roku przyznano orkiestrze dętej z Łowkowic pod kierunkiem Wiktora Poloczka. Gwiazdą festynu był zespół „Przecinek” z Raciborza. Festyn zakończył pokaz sztucznych ogni. – Dochód z festynu (21 622 zł) zostanie przekazany na wyjazd letni dzieci z biednych rodzin oraz stypendium im. Jana Pawła II. To stypendium przekazywane jest młodzieży ze szkoły średniej, która dobrze się zachowuje, ale ma złe warunki finansowe – wyjaśnia ks. Daniel Leśniak, wikariusz w parafii MBWW w Kluczborku.

Moneta nyska

NYSA. 6 lipca została wprowadzona do obiegu pamiątkowa dwuzłotówka wyemitowana przez Narodowy Bank Polski, przedstawiająca kościół świętego Jakuba i świętej Agnieszki w Nysie. Z tej okazji miasto odwiedził prezes Narodowego Banku Polskiego profesor Leszek Balcerowicz, który też wziął udział w zorganizowanej przez Regionalną Izbę Gospodarczą aukcji dzieł sztuki, której dochód przeznaczono na wsparcie Pogotowia Opiekuńczego w Nysie, pomoc przy odrestaurowaniu kościoła Świętego Krzyża na Cmentarzu Jerozolimskim oraz wspomaganie Towarzystwa Gimnastycznego.

Awers i rewers monety nyskiej z widokiem „katedry”



Organiści u św. Jacka

KAMIEŃ ŚLĄSKI. Rekolekcje dla muzyków kościelnych diecezji gliwickiej i opolskiej odbyły się od 3 do 5 lipca w sanktuarium św. Jacka, w których uczestniczyło około 60 osób. Poprowadził je ks. Grzegorz Poźniak, referent do spraw muzyki kościelnej w opolskiej kurii. Modlitwa, śpiew i doświadczenie wspólnoty wy-

pełniły te trzy razem spędzone dni. Uczestnicy spotkania pielgrzymowali do Studzionki koło Jełowej. Organiści mieli też okazję zapoznać się z zasadami doboru pieśni do liturgii mszalnej, o czym mówił w wykładzie ks. Franciszek Koenig, referent do spraw muzyki kościelnej w gliwickiej kurii.

Koksy rozwojowe



Nowoczesną baterię poświęcił bp Paweł Stobrawa

ZDZIESZOWICE. Opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa poświęcił supernowoczesną baterię w Zakładach Koksowniczych w Zdzeszowicach. Jest to największa w tym roku inwestycja w województwie opolskim i będzie rocznie produkować 734 tysiące ton koksu.

Inwestycja ta zapewnia pracę na najbliższe 30 lat, bo na tyle przewidywany jest okres eksploatacji nowej baterii. Rozwój zdzeszowickiego zakładu to zysk dla właścicieli, miejsca pracy dla mieszkańców Opolszczyzny oraz spore wpływy z podatków dla samorządu.

Gdzie drwa robią

BOBROWA. W Bobrowej, gmina Radłów, odbyły się siódme międzynarodowe zawody drwali. W zawodach udział wzięło 41 zawodników z Czech, Francji, Niemiec, Słowacji, Szwecji i Polski. Dla drwali była to okazja do wykazania się niezwykłymi umiejętnościami i rywalizacji, dla mieszkańców okazja do dwudniowej zabawy, a dla gminy znakomita promocja.

Dla ludzi lasu była to okazja do pokazania swoich umiejętności



Na Szwedzkiej Górcie

PRZYDROŻE MAŁE. Kustosz kościółka pątniczego „na Szwedzkiej Górcie” (parafia Przydroże Małe) ks. Józef Benz zaprasza na Mszę św. z poświęceniem pojazdów, która tam zostanie odprawiona w niedzielę 23 lipca o godz. 16.00. – Każdy otrzyma na drogę błogosławieństwo, obrazek patrona kierowców św. Krzysztofa oraz kawałek świeżego ciasta – zapewnia ks. Józef Benz. Szczególnie zaproszeni są kierowcy mający prawo jazdy już od 25 lat. – Prześledzimy postępujące zmiany na przestrzeni tych lat. Tradycyjnie przedstawia to w plenerze nasi policjanci z posterunku w Korfantowie. Będziemy zwracać uwagę na trzeźwość, życzliwość za kierownicą i rozważę na naciskaniu na pedał – mówi ks. Benz. Ponadto zostanie przedstawiona krótka historia motoryzacji, jej rozwój od momentu powstania pierwszych pojazdów do czasów współczesnych oraz jej dobre i złe strony.

Czwarta rano

GETTO

Jedna z agencji pracy zatrudniających obywateli polskich w Holandii (mająca swoje biuro w Opolu) wpadła na pomysł zbudowania osiedla, w którym zamieszkaliby wyłącznie Polacy. Osiedle miało być wybudowane w pobliżu Rotterdamu. Byłyby w nim domy tylko dla Polaków, polskie sklepy, bary, a także polski kościół. Pomysłodawcy argumentują, że takie osiedle byłoby bezpieczniejsze dla pracowników z Polski, wobec których wzrasta niechęć Holendrów.

Taki pomysł być może świadczy o trosce o polskich emigrantów (chyba, że na przykład wynajem mieszkań okaże się ciut droższy w polskiej wiosce niż gdzie indziej), ale jest nietrafiony z kilku powodów. Podstawowym jest ten, że takie polskie miasteczko stałoby się po prostu gettem dla Polaków. Gdyby zaś w Holandii rzeczywiście narastały nastroje antyemigranckie, takie getto stałoby się z pewnością pierwszym (bo najłatwiejszym) celem ataków. Wtedy trzeba by wokół miasteczka wybudować mur. Czy życie w takim miejscu byłoby bezpieczniejsze? Z pewnością byłoby koszmarem.

Być może ten pomysł to tylko chwyt reklamowy owej agencji pracy. Ale przy okazji wywołany został problem, na ile możliwa jest integracja polskich emigrantów zarobkowych ze społeczeństwami krajów, w których pracują. Nie jest to łatwe, ale ci, którzy nawiązują kontakty i znajomości z „tubylcami” są w o wiele lepszej sytuacji psychicznej, a ci zaś, którzy zamykają się wewnątrz społeczności polskiej pogłębiają w sobie poczucie wyobcowania i niższości.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Apel Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu

Krew potrzebna natychmiast

Zwracamy się do wszystkich mieszkańców naszego regionu z prośbą o pomoc.

Potrzebna jest krew. Sytuacja jest bowiem bardzo trudna – zapasy krwi w stacjach krwiodawstwa naszego województwa są tak małe, że częstokroć niemożliwe jest przeprowadzenie nie tylko planowych zabiegów operacyjnych, ale i udzielenie pomocy w wypadkach nagłych, wymagających natychmiastowej reakcji. Zbliża się też okres urlopowy, który jeszcze bardziej pogłębi ten deficyt. Podobna sytuacja niedoboru krwi wszystkich grup jest w całej Polsce, stąd nie możemy liczyć na pomoc stacji spoza naszego województwa. Dlatego zwracamy się z prośbą o honorowe oddawanie krwi do wszystkich, którzy są zdrowi, ukończyli 18. rok życia, a nie przekroczyli wieku 65 lat i legitymują się dowodem osobistym lub paszportem (konieczny do okazania w miejscu oddania krwi!). Krew można oddawać w następujących punktach od poniedziałku do piątku:

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu (ul. Koźnego 55), w godzi-



KRZYSZTOF SWIDERSKI

nach od 7.00 do 14.30; Terenowy Oddział w Nysie (ul. Piłsudskiego 55 – dawna przychodnia ZUP), w godz. od 7.00 do 12.00; Terenowy Oddział w Brzegu (ul. Miosora 1 – nad wejściem Szpitala Miejskiego), w godz. od 7.30 do 11.30; Terenowy Oddział w Kluczborku (ul. Wolności), w godz. od 7.00 do 10.30; Terenowy Oddział w Kędzierzynie-Koźlu (ul. Koszykowa 58), w godz. od 7.00 do 11.00.

W każdy wtorek od godz. 10.00 do 16.00 na placu Wolności w Opolu można oddać krew w „krwiobusie”

W tych miejscach będziemy na Państwa czekać. Bardzo liczymy na Waszą pomoc. Czekają na nią ludzie chorzy, ofiary wypadków i innych nieszczęść losowych. One mogą się przydarzyć każdemu z nas. My też możemy kiedyś potrzebować takiej pomocy. Dziękujemy za zrozumienie i przychYLENIE się do naszego apelu.

Dyrekcja Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu

Wspomnienie zmarłego kapłana

Proboszcz w Starym Paczkowie

W klinice wojskowej we Wrocławiu, 30 czerwca 2006 r., zmarł ks. Michał Antoniak, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie.

Urodził się 17 maja 1948 r. w Grodźcu. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Dobrodzieniu w 1966 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 30 kwietnia 1972 r. z rąk biskupa Franciszka Jo-



ARCHIWUM PARAFII

pa w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. Po święceniach był wikariuszem w Głubczycach (1972–1974), Otmuchowie (1974–1975), Szklarach (1975–1978) i Ujeździe (1978–1981), a następnie proboszczem w Jasienicy Dolnej (1981–1990) i Starym Paczkowie (1991–2006).

Został pochowany 5 lipca na cmentarzu parafialnym w Starym Paczkowie. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa.

Lato w pełni, upały dokuczają, **marzymy o wypoczynku.** A gospodarstwa agroturystyczne czekają z zimną maślanką i ogórkami w ogródku.

tekst
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Ulica Pierwszego Maja w podopolskich Boguszycach prowadzi do Odry. Rzeki życiodajnej, ale też złowrogiej, niszycielskiej, o czym przekonali się w 1997 roku państwo Olsokowie. Akurat pożegnali pierwszą grupę wypoczywającą w ich nowo uruchomionym gospodarstwie agroturystycznym, gdy przyszła wielka woda. Szkody wyrządzone przez powódź naprawiali przez cztery lata, w efekcie powstał prawie nowy dom, ze zmienioną instalacją elektryczną i grzewczą, nowymi łazienkami i pokojami, które wyposażono estetycznie i funkcjonalnie, w nowe meble, telewizory, anteny satelitarne. Do dzisiaj gospodarze spłacają kredyt, ale, jak twierdzą, trzeba było zaryzykować i zrobić wszystko porządnie.

I rzeczywiście, wszystko jest urządzone nowocześnie, zgodnie z wymogami czasów. Turyści mają osobne wejście do wydzielonej części domu, pokoje z łazienkami, wspólnym aneksem kuchennym, lodówką, ekspressem do kawy. Pachnie czystością i świeżością, również ogrodem warzywnym i kwiatowym. Dom od strony turystów otoczony jest hektarowym ogrodem z zadbanym trawnikiem, krzewami, drzewami, wśród których sporo eksponatów, plug, centryfuga do wirowania mleka, stolik po „singerce” i obok – w obszernym pomieszczeniu – cenniejsze eksponaty, zabytkowe narty, urządzenie do wyciskania sera,



ZDJEŃCJA JERZY STEPIEWSKI

heble, łopaty, koszyki i cała kolekcja wypielęgnowanej uprężonej konnej. – Wiele czasu tutaj tracę, ale czy nie jest to piękne? – pyta z satysfakcją gospodarz Alfred Olsok.

Znowu przyjadą

Warunki do odpoczynku świetne, dobre powietrze, wiejski pejzaż, zielone nadodrzańskie szlaki do wędrowek pieszych i rowerowych. – Na naszej stronie internetowej opisujemy okolice, ich walory przyrodnicze i kulturowe z zabytkową zabudową, zameczkami, pałacami, kościołami. Naszych gości, zgodnie z ich życzeniem, zawozimy do tych miejsc albo jesteśmy ich pilotami – informuje pani Maria. Atutem gospodarzy jest znajomość języka niemieckiego, zwłaszcza tutaj,

dokąd często przybywają turyści sentymentalni, szukający swoich korzeni. Mają też gości z Francji, Holandii, ale najczęściej z Niemiec. Niestety, jak mówią gospodarze, ciągle jest małe zainteresowanie tym rodzajem odpoczynku turystów polskich, a jeśli są, to często chcieliby wypoczywać prawie za darmo. – A przecież my musimy utrzymać czystość, ogrzać dom i wodę, zapłacić za energię elektryczną i tak dalej – wyliczają gospodarze.

– Myślę, że ludzie ciągle mają złe mniemanie o wczasach na wsi, widzę ich zdziwienie i zaskoczenie, gdy oglądają proponowane warunki. I już wiemy, że jak ktoś u nas spędzi kilka dni, to znowu przyjedzie. Bo spodoba się im wieś

Gospodarze z Boguszyca przed swoim ukwieconym domem

i nasze kwatery, polubią wiejskie jedzenie, a nawet będą się domagać przepisów na wiele potraw. Ja ich chętnie zapraszam do kuchni, do wspólnego robienia klusek śląskich, do pieczenia ciasta. Wszyscy są z tego zadowoleni, jest dużo śmiechu, a dzieci mają szczególnie dużo radości przy kulaniu klusek i potem przy ich zajadaniu – śmieje się gospodyni. Dla rodziny Olsoków agroturystyka jest dodatkowym źródłem utrzymania. Mimo że udało się im dokupić trochę gruntu, także wydzierżawić kilka hektarów, to ciągle ich gospodarstwo jest za małe na czasy współczesne i, jak mówią, wokół panuje głód ziemi. Wprawdzie uprawiają wysokogatunkowe zboża i hodują trzodę chlewną, jednak i

Lato na wsi

Łąka czeka

Od lat obok pachnącej lipy przed domem Olsoków rośnie agawa

zaniechanych zawodów, jak wikliniarz, kłodziej, bo na szkolenia tych osób można uzyskać dotacje unijne. Od wejścia do europejskiej wspólnoty jest więcej możliwości na pozyskiwanie funduszy na rozwój obszarów wiejskich, w tym na rozwój alternatywnych źródeł dochodów. A takim znaczącym dodatkowym zajęciem rolników w naszym województwie może być agroturystyka. Już mamy wiele dobrych gospodarstw tego typu, a może ich powstać dużo więcej, bo są ku temu warunki, atrakcyjne tereny i dobra baza materialna.

Przed dwoma tygodniami Związek Śląskich Rolników dołączył do opolskiej „Gazety Wyborczej” dodatek „Agroturystyka”, z wykazem i krótką prezentacją agroturystycznych gospodarstw w województwie opolskim, wkrótce z inicjatywą ZSR i Urzędu Marszałkowskiego ma się ukazać mapa o podobnej zawartości. (Wykaz agroturystycznych gospodarstw znajdziemy w Internecie: www.silesia.agro.pl).

tak muszą szukać dodatkowych dochodów. Wspólnie z synem planują inne alternatywne sposoby zarobkowania, ale na razie nie chcą o tym mówić, być może plany te dotyczą kulinarnych umiejętności pani Marii, aktualnie jej wniosek o uznanie rolady makowej za produkt regionalny czeka na zatwierdzenie w Ministerstwie Rolnictwa.

Alternatywne źródło dochodów

Tych wniosków z Opolszczyzny wysłanych zostało wiele, wyjaśnia Klaudia Klucznik, dyrektor biura Związku Śląskich Rolników. Zanim to się stało, przeprowadziliśmy szkolenia, identyfikację i rejestrację potraw tradycyjnych, a wnioski o uznanie tych potraw jako regionalne do Ministerstwa Rolnictwa wy-

ślał Urząd Marszałkowski. Chodzi o to, by mieszkańcy wsi mogli znaleźć zatrudnienie na miejscu, u siebie, z wykorzystaniem swoich umiejętności i wielopokoleniowego dorobku rodziny czy całej wsi. Dlatego też za pośrednictwem Związku Śląskich Rolników realizowanych jest kilka projektów aktywizujących mieszkańców wsi. Są to programy skierowane zarówno do indywidualnych osób, jak i do całej wsi, do kilku wsi lub gmin skupionych wokół jakiegoś wspólnego problemu (np. program „Lider”). W programie „Modelowe projekty wiejskiej przedsiębiorczości na Opolszczyźnie”, realizowanym przez dyrektora biura Klaudię Klucznik i pracownicę Helenę Bąstek, zakłada się między innymi rejestrację ciekawych, oryginalnych zawodów i aktywizację

przedsiębiorców. Mówi Klaudia Klucznik: – Wytrwale szukamy ciekawych i oryginalnych pomysłów na wiejską przedsiębiorczość. Również namawiamy do reaktywowania starych,

TRZEBA LUBIĆ LUDZI

My z żoną lubimy rozmawiać z naszymi gośćmi, staramy się poświęcać im dużo czasu, wychodzić na przeciw ich oczekiwaniom. Przed laty zawiązał do nas starszy pan spod Monachium, szukał swoich korzeni, miejsca urodzenia, krewnych. Pomogliśmy mu dotrzeć do wsi, w której się urodził, znaleźliśmy ulicę, dom. Był szczęśliwy. Później okazało się, że kolejnymi turystami były osoby przez niego polecane. Ważną sprawą jest reklama naszej działalności, wydawnictwa, strona internetowa, ale nie wiem, czy nie ważniejszą jest dobra opinia osób korzystających z naszych usług, którą przekażą innym. Dzisiaj wymagania wypoczywających wszędzie są jednakowe, musi być czysto, osobna łazienka, zadbane otoczenie i pogodni, przyjacielscy gospodarze.

ALFRED OLSOK



Perełki Słowa

POKÓJ I MIECZ

Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz... I będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy... Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 10,34nn).



W Ewangelii słowo *pokój* powtarza się często. Jezus przed meką wjechał do

Jerozolimy jako król pokoju – siedząc na osiołku, nie na koniu kojarzącym się z woją i przemocą. Jezus nakazywał pokój zachowywać i słowem pokoju się pozdrawiać. W przeddzień śmierci mówił: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, ja wam daję”. A tu słowa, które wydają się przeczyć temu wszystkiemu: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”. Żgrzytem wydaje się też zdanie na temat znalezienia i utraty swego życia. Ale właśnie w tym zdaniu jest klucz do zrozumienia myśli Jezusa. „Z mego powodu” – mówi. On wart jest tego, by ryzykować życiem. Jego Ewangelia warta jest tego, by narazić się nawet najbliższemu: „Przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową”. Ani zgoda, ani pokój nie mogą być za cenę prawdy, za cenę przekreślenia wartości moralnych, za cenę wyparcia się tego, co stanowi o głębi człowieczeństwa. Jeśli ktoś szuka spokoju, przymykając oczy na łamanie praw Ewangelii, Dekalogu oraz zwykłych reguł ludzkiego świata, zamiast pokoju doczeka wojny. Ważna to zasada w życiu domowym, sąsiedzkim i społecznym. Bolesne skutki złudnego pokoju za wszelką cenę dotykają dziś nas wszystkich.

KS. TOMASZ HORAK

Sto tysięcy gości

Otmuchów stolicą kwiatów



ZDJEŃCIE JERZY STEMPLEWSKI

Około 150 wystawców kwiatów, roślin ozdobnych, twórców ludowych i artystów plastyków z całej Polski wzięło udział w trzydniowym święcie zwanym od przeszło 30 lat „Latem Kwiatów” w Otmuchowie.

Zdaniem organizatora, Urzędu Miejskiego w Otmuchowie, od 30 czerwca do 2 lipca miasto odwiedziło nawet sto tysięcy gości, wśród których nie zabrakło cudzoziemców, zwłaszcza Czechów i Niemców. Nic dziwnego, że wzgórce zamkowe, rynek i okoliczne uliczki były zatłoczone, i trudno było znaleźć miejsce na odpoczynek.

Atrakcji było sporo. Od godzin południowych do późnego wieczora przez trzy kolejne dni na scenie w rynku trwały koncerty. Obok siebie występowali m.in. początkujący artyści z Otmuchowa i gwiazdy polskiej estrady, zespoły z Czech i Ukrainy. Wybrano też, jak co roku, Miss „Lata Kwiatów”. Jednak najważniejsze były wystawy. Tłumy ścigały do zamku, gdzie w Sali Rycerskiej można było podziwiać wystawę kwiatów ciętych, a na tarasie tejże sali wystawę kaktusów. Ponadto w pomieszczeniach zamkowych usytuowano wystawy

bonsai, fotografii, minerałów i ceramiki artystycznej.

Tereny przyzamkowe zaroili się natomiast wspaniałymi okazami kwiatów, drzew i krzewów ozdobnych. Można było nie tylko je oglądać, ale również zakupić do własnych ogrodów i mieszkań. Nawet Dolny Zamek, w którym mieści się Urząd Miejski, udostępnił swoje podwoje dla wystawców i zwiedzających.

Drugi rok z rzędu w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja i św. Franciszka Ksawerego odbyły się koncerty muzyczne w ramach otmuchowskiego święta kwiatów. W sobotę wystąpił: solista Opery Bytomskiej Patrycy Hauke (tenor) i zespół MAES-TRIO z Teatru Rozrywki w Cho-

rzowie, którzy wykonali utwory G.F. Haendla, W.A. Mozarta, F. Schuberta i G. Pucciniego. Koncert zatytułowany „Muzyczne kwiaty niebios” prowadził Jacek Wołęński. W niedzielne popołudnie natomiast odbył się koncert pt. „Kwiaty w liturgii” w wykonaniu chórów „Talis Cantus” z parafii św. Mikołaja w Otmuchowie i „Fraternitas” z parafii św. Elżbiety w Nysie pod batutą Bronisławy Kozubek-Treli.

Wśród kaktusów znalazła się „czapka biskupa”

Ponizej:
Połączone chóry „Talis Cantus” i „Fraternitas” wykonały koncert pt. „Kwiaty w liturgii”



Zapraszamy

■ NA KONCERT DO KAMIENICY

W ramach IV Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami”, 16 lipca o godz. 15.00, w kościele św. Jerzego w Kamienicy koło Paczkowa, odbędzie się koncert w wykonaniu Śląskiego Kwartetu Klarinetowego w składzie: Aleksander Fojcik, Jan Wojszczyk, Bartłomiej Kozina, Dominika Kubicka oraz Maciej Musiała, tenor (studenta Konserwatorium w Wiedniu w klasie prof. S. Vittucciego). W programie kompozycje m.in.: M. Brosig – przegrzywka chorałowa; G. F. Haendel – largo z opery *Xerxes* (tenor); J. S. Bach – *Herz und Mund und Tat und Leben*; G. F. Haendel – aria z opery *Rinaldo* (tenor); A. von Doss – *Ave Maria* (tenor); M. Brosig – *Vivo*.

■ NA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY 2006

Franciszkanie zapraszają na X Święto Młodzieży, które odbędzie się na Górze św. Anny i trwać będzie od 17 do 22 lipca br. W zapowiedzi organizatorzy napisali: „Te pięć dni to niezapomniane chwile jedności z Bogiem i ludźmi. W codziennym programie znajdzie się czas na pracę w grupach, wymianę spostrzeżeń i doświadczeń, codzienną Eucharystię, konferencję, koncerty wieczorne i wiele innych spotkań, które sprawią, że pobyt na Górze św. Anny będzie inspirował do nowego, lepszego życia”. Będzie można skorzystać z poradni psychologiczno-rodzinnej, ruchu antynarkotycznego, AA, centrum informacji o sektach, ośrodka powołaniowego i integracyjnego. Koncerty odbywać się będą od poniedziałku do czwartku o godz. 20.30. Kolejno wystąpią: „40 i 30 na 70” – poniedziałek; TGD – wtorek; Anastasis – środa; Justyna z zespołem Sega Band – czwartek. Początek Święta w poniedziałek 17 lipca br. o godz. 15.00. Recepcja czynna będzie już 16 lipca br.

■ NA VIII JARMARK JAKUBOWY

23 lipca o godz. 13.00 na placu Kościelnym i terenach wokół kościoła św. Jakuba i św.

Agnieszki w Nysie rozpocznie się ósmy już Jarmark Jakubowy. Poprzedzi go uroczysta Suma odpustowa w intencji parafian, odprowadzona o godz. 12.00. W programie – jak zawsze – wiele atrakcji z loterią fantową, kramami nyskich kupców, stoiskami bufetowymi i przede wszystkim smacznym śląskim kołoczem, serwowanym w Jakubowej Kawiarence. Oby tych smacznych wypieków zbyt szybko nie zabrakło, jak to drzewiej bywało. Oprócz tego na scenie zaprezentują się zespoły dziecięce i młodzieżowe. Będą rycerze i możliwość zwiedzania Skarbca św. Jakuba, krypt i dachu nyskiej „katedry”, a wieczorem, około godz. 21.00 koncert organowy przy świecach z niespodzianką.

■ NA REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT

organizowane przez Siostry Maryi Niepokalanej, które odbędą się w Domu Prowincjalnym w Branicach, ul. Szpitalna 6. Siostry zapraszają dziewczęta w wieku od 14 lat, w terminie od 31 lipca do 4 sierpnia. Rozpoczęcie w poniedziałek około godz. 18.00, a zakończenie w piątek do południa. Temat rekolekcji: *Deus Caritas est* (miłość Boga do człowieka, miłość Boża w małżeństwie i w życiu konsekrowanym). Koszt pobytu wynosi 40 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do 23 lipca włącznie pod numerami telefonów: 077 433 36 22 lub 077 486 82 18.

■ DO WOŁCZYNA

Kapucyni zapraszają do Wołczyzna (powiat kluczborski) na XIII Spotkanie Młodych odbywające się od 17 do 22 lipca. W bogatym programie m.in. spotkania z zaproszonymi gośćmi, wśród których znajdują się psycholog Ewa Pohorecka i o. prof. Jacek Salij, wieczorne nabożeństwa i koncerty wielu znanych i uznanych wykonawców muzyki chrześcijańskiej (m.in. Magda Anioł, Trzecia Godzina Dnia i zespół 2Tm2,3). Informacje o spotkaniu: tel. 012 623 60 50 lub 0 509 02 41 58, www.wolczyn.kapucyni.pl

O zabytkach architektury drewnianej

Album pełen historii i barw

Ta książka to lektura na lata. Dla jednych będzie dokumentem, dla wielu wspomnieniem, a jeszcze dla innych informatorem i zachętą do podróży śladem prezentowanych zabytków.

„Opolskie kościoły drewniane” – album wydany przez Śląskie Wydawnictwo ADAN przedstawia 66 drewnianych kościołów – niepowtarzalnych i niestety bardzo delikatnych, narażonych na wiele niebezpieczeństw, wśród których pożar jest najgroźniejszym. Ogień niszczy je w okamgnieniu, taki los spotkał niedawno kościół św. Anny w Czarnowasach. Dzisiaj pozostały po nim wspomnienia, fotografie i wydawnictwa. Zabytki te wymagają wielkiej i nieustannej troski, systematycznych prac konserwatorskich i zabezpieczeń, a także solidnej dokumentacji.

Album przygotowany przez zespół pod redakcją Danuty Emmerling z pewnością spełnia rolę dokumentacyjną – solidną, bo oprócz tekstu autorstwa śp.

Ryszard Emmerling – wewnątrz kościoła św. Józefa w Baborowie

Alojzego Wierzgonia zawiera wysokiej jakości fotografie wykonane przez artystów fotografów Ryszarda

Emmerlinga i Tadeusza Parceja. Opisom zabytków towarzyszą dane o miejscowości i parafii, informacje o dojazdach, godzinach nabożeństw, są mapki Opolszczyzny z zaznaczonym kościołem oraz przy każdym obiekcie oprócz dwu lub więcej fotografii wydawcy zamieścili rycinę kościoła wykonaną przez Alojzego Wierzgonia.

W przedmowie abp Alfons Nossol wyraził radość i uznanie za wydanie tej książki: „Z radością przyjmujemy nowe, uzupełnione wydanie »Kościółów drewnianych na Opolszczyźnie« p. Alojzego Wierzgonia. Żmudny trud jego artystycznej pasji i miłości do tej ziemi opłacił się, gdyż zainspirował i zrodził twórczo nową pozycję albumową, ubogą licznymi fotografiami (...) Autorom publikacji należą się słowa uznania, zwłaszcza iż w ten sposób zwracają także uwagę na specyficzny urok Śląska, naszej krainy »serca myślącego« i »kochającego rozumu«”.

Ten pełen kolorów i historii drewnianego budownictwa sakralnego album warto mieć pod ręką, zwłaszcza teraz, gdy planujemy wakacyjne wędrowki. **TS-M**

Opolskie kościoły drewniane. Śląskie Wydawnictwo ADAN, 2006. (Książka wydana została w dwu wersjach, polskiej i niemieckiej.)



PANORAMA PARAFII
Świętego Wawrzyńca w Kolnicy

Tu dobro jest ciche

Ziemia grodkowska obfituje w stare, zabytkowe i piękne świątynie. Dwie z nich znajdują się na terenie parafii Kolnica.

Kościół w Kolnicy wymieniany jest po raz pierwszy w dokumentach w 1242 r. Obecny został zbudowany w początkach XIV w. i przebudowany w 1726 r. Kościół filialny pw. św. Marcina w Młodoszowicach, wymieniany nieco później, bo w 1318 roku, został wzniesiony w XV wieku. Przez ponad cztery stulecia służył wiernym ewangelikom (1534–1945).

Mało młodych

Parafię tworzą wspomniane wsie Kolnica i Młodoszowice. Obie zamieszkuje około 890 osób. Jest tam około 70 dzieci w wieku od przedszkola do klasy szóstej szkoły podstawowej. Młodzież właściwie jest poza parafią. Uczęszczają do szkół w Grodkowie i Brzegu, a nieco starsi wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy. Rolnictwo tu upada. W całej parafii utrzymujących się z pracy na roli jest kilkunastu rolników. Reszta albo szuka pracy, albo pracuje za granicą. W tym roku były – jak dotąd – trzy chrzty, osiem pogrzebów i dwa śluby. – Coraz więcej ludzi przyjmuje Wiatyk. To pozytywny objaw w naszych rodzinach – mówi ks. proboszcz Jan Konik.

Troski materialne i duchowe

Ostatnią dużą inwestycją była budowa kaplicy pogrzebowej, usytuowanej obok kościoła parafialnego. W tym roku zakupiono do niej chłodnię. Wszystko stało się możliwe dzięki ofiarom parafian. Obecnie trwają przymiarki do wymiany dachów i malowania wnętrza obu kościołów. Członkowie parafialnej rady duszpasterskiej gromadzą fundusze potrzebne na pokrycie wydatków z tym związanych. Póki co przeprowadzono generalny remont w zakrytych w Kolnicy i Młodoszowicach, z wymianą kafelków, okien i mebli, zakupiono nowe paramenty liturgiczne do obu kościołów oraz nowoczesną kosiarkę do pielęgnacji trawy na cmentarzu i terenach kościelnych.

Od maja do października odprawiane są 13. dnia każdego miesiąca nabożeństwa fatimskie. Jest też sześć róż różańcowych (w tym dwie męskie), które w każdą pierwszą niedzielę miesiąca spotykają się na Mszy św. sprawowanej w ich intencji. Wtedy też następuje zmiana tajemnic różańcowych. Ponadto są tam ministrantki i ministranci oraz nowo wybrana parafialna rada duszpasterska, której pierwszą decyzją było jak najszybsze przystąpienie do wymiany dachów i malowania w kościołach parafialnym i fi-



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

lialnym. Z racji odpustu ku czci św. Wawrzyńca miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna oraz rady sołecka i parafialna organizują co roku festyn odpustowy, z którego dochód przeznaczony jest na parafialne inwestycje. W tym roku taki festyn odbędzie się 6 sierpnia.

Kościelne bociany

Przy kościele parafialnym w bocianim gnieździe przybyły w tym roku trzy młode bociany, które, niestety, na zimę odlecą do ciepłych krajów. Wcześniej bocianie gniazdo znajdowało się na kościelnym dachu. Od kilku lat za sprawą księdza proboszcza te wspaniałe ptaki gnieźdzą się na specjalnie przygotowanym drzewie. To warto zobaczyć.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. JAN KONIK

dzikan dekanatu grodkowskiego, święcenia kapłańskie przyjął 17 maja 1981 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Tułowice (1981–1984), św. Wawrzyńca w Zabrzcu (1984–1986), Kłodnica (1986–1988) i Rudy Raciborskie (1988–1989). Od 1989 r. jest proboszczem w Kolnicy

**Kościół parafialny
 pw. św. Wawrzyńca
 w Kolnicy**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Największym aktualnie problemem są wyjazdy do pracy za granicę wielu parafian, szczególnie młodzieży. Szacuję, że około 70 proc. młodzieży jest obecnie na Zachodzie. Podobnie wielu dorosłych w wieku produkcyjnym wyruszyło z kraju za pracą. Pracują w Anglii, Irlandii, Niemczech. Przez to ich więzi z parafią stają się luźniejsze. Zauważyłem też, że będąc na świętach w domu, sporo osób nie przystępuje do sakramentów świętych. Podobnie wychowanie w rodzinach do życia sakramentalnego jest bardzo słabe. Obserwuję, że już miesiąc po Pierwszej Komunii św. 50 proc. dzieci i rodziców nie ma na nabożeństwach w kościele. Nie wszystko jednak jest pesymistyczne. U nas, tak jak w każdej parafii, więcej jest dobra niż zła. Jednak dobro jest ciche, a zło jakie jest, każdy widzi. Dzięki dobrym ludziom parafia się rozwija materialnie i duchowo.

Zapraszamy na Msze św.

■ w niedziele:
 godz. 7.00 i 11.00 – Kolnica;
 godz. 9.00 – Młodoszowice